

Autorka	Halina Krzyżanowska
Tytuł	<i>Ostatni kadr</i>
Wydawnictwo	Miesięcznik „Dialog”
Miejsce i rok wydania	„Dialog” 1985 nr 4
Typ	Słuchowisko radiowe
Słowa kluczowe	Czas przemijanie podróż wspomnienia
Wystawienia	Audycja w reż. Stanisławy Grotowskiej, 21 IX 1990 (40 minut)

On i Ona, nieznajomi, wpadają na siebie na dworcu kolejowym szukając peronu, z którego odjeżdża ich pociąg. Zajmują miejsce w tym samym przedziale. Okazuje się, że są jedynymi podróżnymi tego składu, który w ostatniej chwili został włączony do rozkładu. Mężczyzna próbuje znaleźć wagon restauracyjny i konduktora, ale na próżno.

Rozmawiają. Mężczyzna ma problem z określeniem wieku kobiety. „Takie kobiety drobne i szczupłe jak ja wyglądają trochę bez wieku” – przyznaje Ona i opowiada mu o swojej ostatniej lekturze, książce o drzewie, „które wspaniale zakwita i wydziela bardzo intensywny zapach dopiero wtedy, kiedy ma umrzeć”. Słuchając jej przedziwnych opowieści, mężczyzna zastanawia się, czy kobieta przypadkiem nie zmyśla. „Zmyślenie bywa ciekawsze niż prawda” – mówi – „zresztą kobiety potrafią zmyślać”.

Gdy Ona skończy kolejną myśl, On zacznie opowiadać historię własnego życia, która potwierdza jej przypuszczenia, że mężczyzna pochodzi z „kraju dobrobytu”, jest znudzonym mężem i ojcem, zdradzającym swoją żonę, by jego życie stało się odrobinę ciekawsze. „Wasze życie jest inne” – mówi On szukając wytłumaczenia dla swoich czynów – „Bardziej burzliwe, niespokojne”.

Ona jest dziennikarką. Choć nie należała do środowiska, już na początku jej drogi zawodowej, doceniono jej reportaż i zaproszono do konkursu na wydanie książki, który wygrała. Podczas uroczystości wręczenia nagród podszedł do niej pewien znany w świecie mężczyzna i zaprosił na kolację. Noc spędziła u niego w domu, bo już wówczas nie mieszkał z żoną. Byli ze sobą długo. Po wielu latach mężczyzna za namową własnego psychoanalityka wrócił jednak do żony. Obecnie już dawno nie żyje. „Myślę o czasie, kiedy się na nic nie czeka” – mówi nagle Ona – „Patrzy się tylko wstecz i obraz się zmienia. Widzi się wszystko w słońcu. Taki jest ostatni kadr”.

Mężczyzna zasypia. Gdy się budzi, stwierdza, że w trakcie podróży kobieta zmizerniała i skuliła się w sobie. „Co może zrobić zmęczenie” – stwierdza On dzieląc się z nią obserwacjami, a Ona dodaje: „I czas. Czas jest nieubłagalny”.

Rozmowa schodzi na niedogodności podróży – brak światła w przedziale i panujący chłód. Mężczyzna okrywa kobietę kocem wyjętym z walizki. Ta opowiada mu o swojej miłości do muzyki i o tym, że z tej pasji nawet swojej książce nadała tytuł *Ostatni akord*. Mężczyzna wsłuchany w jej opowieść, zwraca uwagę, że podczas podróży jej głos stał się ochrypły. „Ja mam taki głos” – stwierdza z przekonaniem kobieta. „Z natury ma pani głos czysty, melodyjny” – zaprzecza mężczyzna. „I głos się zmienia” – mówi Ona. W świetle mijających za oknem latarni, On ku swemu przerażeniu zauważa, że jego towarzyszką podróży jest bardzo stara. Wmawia sobie jednak, że to siła sugestii. Słuchając jej opowiadań, zauważa, że kobieta stała się łagodniejsza w ocenie przeszłych zdarzeń. „Widzi pani teraz wszystko w słońcu” – mówi. „Takie jest ostatnie ujęcie. Ostatni kadr” – odpowiada kobieta. Mężczyzna zasypia. Po przebudzeniu widzi leżący na ziemi pled i orientuje się, że jego towarzyszką podróży zniknęła. „Na półce nie ma walizki” – stwierdza i zdaje sobie sprawę, że na tym odcinku drogi nie było żadnej stacji.

Oprac. Katarzyna Kułakowska